

## Wyrok z dnia 28 stycznia 2010 r., I CSK 217/09

**Naruszenie dóbr osobistych wielokrotnymi wypowiedziami prasowymi uzasadnia zredagowanie przez sąd oświadczenia przewidzianego w art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. w sposób ogólny, oddający treść i wymowę tych wypowiedzi.**

*Sędzia SN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)*

*Sędzia SN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)*

*Sędzia SN Irena Gromska-Szuster*

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "S.P.", spółki z o.o. w W. przeciwko Tadeuszowi S. o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 stycznia 2010 r. skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 19 listopada 2008 r.

oddalił skargę kasacyjną i zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

"S.P.", spółka z o.o. w pozwie skierowanym wobec redaktora naczelnego czasopisma "A." i Okręgowej Izby Aptekarskiej, wydawcy tego czasopisma domagała się m.in. usunięcia skutków naruszenia własnego dobra osobistego (dobrego imienia i renomy) przez zamieszczenie w najbliższym numerze wspomnianego czasopisma oraz w czasopiśmie „C.A.” i „P.M.” oświadczenia pozwanych (na wskazanych stronach, w określonym formacie i o oznaczonej treści), a także zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł na rzecz Fundacji Hospicjum Onkologicznego w W. Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanych do złożenia w czasopiśmie "A." oświadczenia o określonej treści, a w razie niedokonania takiego oświadczenia, powód został upoważniony do zamieszczenia publikacji o wskazanej treści na koszt pozwanych oraz zasądził od pozwanych solidarnie na wskazany cel społeczny kwotę 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Strona powodowa jest działającym na rynku polskim przedsiębiorcą podejmującym produkcję, sprzedaż oraz promocję wyrobów farmaceutycznych. Czasopismo "A." jest pismem naukowym, skierowanym głównie do środowiska medycznego i farmaceutycznego, wysyłanym bezpłatnie do aptek i wielu innych organizacji. W wielu artykułach zamieszczonych w tym czasopiśmie zawarto krytykę leków promowanych przez powoda, eksponowano – mówiąc ogólnie – nieetyczne i nierzetelne sposoby promocji, sponsoringu i marketingu takich leków na rynku polskim. Przytaczając i analizując odpowiednie fragmenty tych artykułów, Sąd Okręgowy stwierdził, że miały one charakter wypowiedzi kreujących negatywny wizerunek powoda w odbiorze czytelników czasopisma i godziły w dobre imię oraz renomę powoda. Kwestionowane sformułowania odnosiły się także bezpośrednio do powoda, a nie tylko do samego rynku leków. Opisując i oceniając fakt odnoszenia sukcesów sprzedaży w Polsce leków promowanych przez powoda, wskazywano jednoznacznie na bezpośredni związek ocenianych aspektów tego zjawiska z przemyślaną taktyką marketingową i sugerowano jej nieetyczny charakter. Redaktor naczelny czasopisma odpowiada także za treść listu czytelnika zamieszczonego na łamach "A.", w którym zarzucono powodowi „sponsoring noszący znamiona korupcji”.

W odniesieniu do wspomnianych wypowiedzi nie nastąpiło wyłączenie bezprawności pozwanych; pozwany kierował się jedynie przypuszczeniami, niemającymi dostatecznego oparcia w rzeczywistości i niedającymi się pogodzić z dziennikarskim obowiązkiem rzetelności i rzeczowości w przedstawieniu zjawisk. Jakkolwiek podstawą publikacji zamieszczanych w "A." były analizy dokonywane przez członków redakcji, w tym przez pozwanego, mających niewątpliwie wiedzę i doświadczenie zawodowe, to jednak publicysta powinien sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub przynajmniej podać ich źródło.

Apelacje wniesione przez pozwanych zostały częściowo uwzględnione. Sąd Apelacyjny nadał oświadczeniu pozwanego nową, rozbudowaną treść: "Redaktor naczelny czasopisma »A.« Tadeusz S. oraz Okręgowa Izba Aptekarska w W. przepraszają »S.P.«, spółkę z o.o. w W. za rozpowszechnianie na łamach tego czasopisma nieprawdziwych i dyskredytujących informacji o nieuczciwych i nieetycznych metodach promowania przez spółkę »S.P.« dystrybuowanych leków oraz prowadzonego marketingu leków i wyrażają ubolewanie z powodu naruszenia w wyniku tych publikacji dóbr osobistych »S.P.«, spółki z o.o. w W." Ponadto obniżył

zasądzone zadośćuczynienie do kwoty 15 000 zł, a w pozostałym zakresie obie apelacje oddalił.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wskazane w uzasadnieniu Sądu Okręgowego sformułowania naruszyły dobra osobiste strony powodowej. W odbiorze społecznym tworzyły one negatywny obraz powoda, co jest wystarczającym warunkiem naruszenia jego dobrego imienia i renomy. Samo inicjowanie i prowadzenie promocji reklamy leków oferowanych przez powoda nie ma w sobie cech pejoratywnych. Rzetelne informacje o podejmowaniu takich działań, mieszczących się w dopuszczalnych przez prawo granicach, nie mogłoby prowadzić do naruszenia renomy powoda, czym innym są jednak – według Sądu – określenia o charakterze ironicznym, prześmiewczym, a także kontekst wypowiedzi wskazujący na wątpliwości co do rzeczywistego charakteru „dobrego słowa fabrycznych agentów adresowanego do świata lekarskiego”, sugestie „korupcji nie do udowodnienia i potrzeby przeprowadzenia śledztwa w sprawie zaplątania się leku do Polski” oraz „zainteresowania (się) prokuratury, bo z daleka pachnie korupcją” już samo doprowadzenie do rejestracji leku. Według Sądu, takie zwroty nie tylko podważały merytoryczną zasadność środków promocyjnych stosowanych w praktyce marketingowej powoda, ale też wyraźnie sugerowały zachowania nieetyczne, a nawet noszące cechy działań przestępczych.

Pozwani nie wykazali, że wskazane wypowiedzi dokonane zostały w ramach porządku prawnego lub w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Nie działali oni w ramach przewidzianej w art. 10 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 – dalej: "konwencja") swobody wyrażania swoich opinii (wolności wypowiedzi prasowej), ponieważ wolność taka nie może prowadzić do przekazywania informacji świadomie nieprawdziwych, ani też do formułowania ocen, które nie mają obiektywnych podstaw. W ocenie Sądu, czym innym jest krytyczna opinia o produktach leczniczych oferowanych i promowanych przez powoda oraz w sponsorowanych przez niego opracowaniach, a czym innym formułowanie sądów nieuzasadnionych jakąkolwiek podstawą faktyczną i celem publikacji istotnych z punktu widzenia ochrony interesu społecznego. O ile można dostrzec interes społeczny w przekazywaniu ocen dotyczących leków lub informacji o patologiach towarzyszących ich obrotowi, o tyle brak uzasadnienia dla ukazywania konkretnych uczestników rynku przez pryzmat subiektywnych relacji o ich przypuszczalnych

związkach z tymi patologiami. W omawianych publikacjach wielokrotnie formułowano bezpodstawne zarzuty nieuczciwego wpływania powoda na lekarzy, farmaceutów i organy państwowe, podejmujące decyzje w zakresie obrotu lekami. Ich adresatami były środowiska, których opinia w dużym stopniu rozstrzyga o pozycji rynkowej powoda. Zdaniem Sądu, osiągnięcie zakładanego przez pozwanego redaktora celu publikowanych informacji nie wymagało zastosowania przyjętej konwencji publicznej prezentacji, która w rezultacie prowadziła do swoistej stygmatyzacji powoda w opinii społecznej.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił także zasadnicze powody modyfikacji treści żądanego przez stronę powodową oświadczenia pozwanych naruszających dobro osobiste tej strony. Formuła przeproszenia ma z natury rzeczy – z racji jej celu – treść bardziej ogólną, istotne jest bowiem to, aby oświadczenie o przeproszeniu dotarło do zbliżonego kręgu osób wiedzących lub mogących wiedzieć o naruszeniu dóbr osobistych pokrzywdzonego i przez to pozwoliło zatrzeć poprzednie wrażenie tych osób i zweryfikować wiadomości o pokrzywdzonym. Chodzi zatem o uzyskanie przez tego pokrzywdzonego odpowiedniej satysfakcji prawnej i moralnej, a zbyt dosłowne przytoczenie treści zarzutów byłoby ponownym przywoływaniem nieprawdziwych informacji i nieuprawnionych ocen godzących w dobre imię strony powodowej.

Sąd Apelacyjny uznał też, że istnieją uzasadnione podstawy do przyznania stronie powodowej zadośćuczynienia w wysokości 15 000 zł.

W skardze kasacyjnej pozwanego podniesiono zarzuty naruszenia art. 321 w związku z art. 391 i art. 384 k.p.c. Wskazano również na naruszenie art. 24 § 1 k.c., art. 14 Konstytucji, art. 10 konwencji) oraz art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24, ze zm.– dalej: "Pr.pras."). (...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Sąd Apelacyjny trafnie uznał, że przewidziana w art. 10 konwencji wolność wyrażania opinii nie jest absolutna, ponieważ korzystanie z tej wolności może podlegać odpowiednim ograniczeniom m.in. ze względu na ochronę dobrego imienia i praw innych osób. Chodzi o uwzględnienie ochrony dobra osobistego innej osoby w postaci jej renomy. W przepisie tym została zatem rozstrzygnięta kolizja dwu istotnych praw podmiotowych – swobody wypowiedzi i praw osobistych innych osób (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/02, nie publ.). Wbrew stanowisku skarżącego, należy stwierdzić, że w

kwestionowanych wypowiedziach prasowych skarżący przedstawiał nie tylko ogólne sądy i oceny dotyczące zdarzeń i zjawisk dotyczących działalności firm farmaceutycznych na rynku leków, tj. zjawisk natury patologicznej, ale także używał pejoratywnych sformułowań, sugerujących wyraźnie nieuczciwe, nieetyczne, a nawet noszące znamiona przestępcze praktyki powoda w zakresie promowania oraz marketingu dystrybuowanych przez niego leków na polskim rynku leków. O ile informacje o zjawiskach patologicznych na tym rynku, z udziałem producentów i dystrybutorów leków, objęte są swobodą wypowiedzi w rozumieniu art. 10 ust. 1 konwencji i art. 54 ust. 1 Konstytucji, o tyle próby wskazywania zindywidualizowanych uczestników takiego rynku – jak ujął to Sad Apelacyjny – „przez pryzmat subiektywnych relacji o ich przypuszczalnych związkach z tymi patologiami” wykracza poza konstytucyjną zasadę wolności wyrażania opinii, jeżeli nie znajdują one odpowiedniego usprawiedliwienia w tzw. dostatecznej podstawie faktycznej. Co więcej, taka podstawa faktyczna powinna być wykazana przez podmiot korzystający z prawa do wolności wypowiedzi. Sądy *meriti* trafnie przyjęły, że pozwany redaktor naczelny nie wykazał istnienia wspomnianych podstaw faktycznych używanych sformułowań, obejmujących działalność marketingową i promocyjną leków. Odwołanie się w skardze kasacyjnej jedynie do oskarżenia byłego wiceministra zdrowia o działania korupcyjne w zakresie leku produkowanego przez powoda nie może być uznane za wystarczające z racji szerokiego ujęcia przypisywanego skarżącemu deliktu prasowego.

W wielu orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczących określenia zakresu swobody wypowiedzi w związku z potrzebą zapewnienia ochrony dóbr osobistych innych osób, podkreśla się, że osądy ocenne dotyczące zindywidualizowanych osób powinny być formułowane powściągliwie, przy uwzględnieniu właśnie tzw. dostatecznej podstawy faktycznej. Formuła ta może być różnie określana, zawsze jednak traktuje się ją jako zasadniczy punkt odniesienia prezentowanego osądu ocennego pozwalającego na jego obiektywną weryfikację (zob. np. decyzje i wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 1 lutego 2007 r. w sprawie *Grüner Klub im. Rathaus v. Austria*, z dnia 19 czerwca 2003 r. w sprawie *Petersen i Baaguard v. Dania* i z dnia 7 maja 2002 r. w sprawie *McVicar v. Wielka Brytania*). Do omawianej formuły nawiązuje się też w wielu orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki z dnia 28 marca 2003 r., IV KKN 1901/00, "Biuletyn SN" 2003, nr 10, s. 9, z dnia 23 września 2009 r., I CSK 346/08, OSNC

2010, nr 3, poz. 48 oraz z dnia 24 lutego 2004 r., III CK 329/02, OSNC 2005, nr 3, poz. 45).

Zarzut naruszenia zakazu *reformationis in peius* – w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia – należy uznać za nieporozumienie, ponieważ zakaz taki odnosi się zawsze do samej treści rozstrzygnięcia sądu zawartej w sentencji orzeczenia. Tymczasem w wyniku rozpoznania m.in. apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny obniżył wysokość zadośćuczynienia, uznając samą prawną jego zasadność przy przyjęciu – na podstawie tych samych ustaleń faktycznych – innej niż Sąd Okręgowy motywacji prawnej. Nie można zatem twierdzić, że doszło w omawianym zakresie do naruszenia art. 384 k.p.c.

Skarżący dostrzegł także naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. spowodowane „zmianą i uzupełnieniem treści oświadczenia, którego zamieszczenie nakazał Sąd Okręgowy”. (...) Nie można twierdzić, że w treści oświadczenia prasowego (przeprosiny) nazwisko redaktora naczelnego czasopisma "A." zamieszczone zostało wbrew intencji powoda, który domagał się – jak twierdzi skarżący – jedynie oświadczenia bezosobowego, tj. pochodzącego od redaktora naczelnego czasopisma "A.". Kolejne wersje formuły przeprosiny i ich modyfikacje nie świadczą jednak o tym, że powód był zdecydowany na wspomnianą, bezosobową formułę przeprosiny i na nieujawnianie w oświadczeniu podmiotów odpowiedzialnych za popełnienie tzw. deliktu prasowego (art. 37 Pr.pras.). Przyjęcie w ustaleniach faktycznych, że naruszenie dobra osobistego powoda nastąpiło w wyniku niedopuszczalnych „opinii” i „sugestii” pozwanego, nie wyłącza możliwości użycia w treści formuły oświadczenia kwestionowanego przez skarżącego zwrotu, iż pozwany powinien przeprosić powoda „za rozpowszechnianie nieprawdziwych i dyskredytujących informacji”.

Według skarżącego, nakazana mu przez Sąd formuła oświadczenia prasowego jest także zbyt ogólnikowa, ponieważ – obligując go do przeprosiny w związku z wypowiedziami pasowymi – nie wskazuje konkretnych publikacji, w wyniku których doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Skarżący podniósł, że ogólnikowe wskazanie przeprosiny, iż odnoszą się one do bliżej nieskonkretyzowanych publikacji, nie realizuje celu takich przeprosiny, wynikającego z art. 24 § 1 k.c., a powód kwestionował tylko niektóre stwierdzenia zawarte w artykułach z lat 2001-2005. (...)

Należy podkreślić, że treść formuły przeprosin przewidzianych w art. 24 § 1 k.c. powinno odpowiadać przede wszystkim charakterowi deliktu prasowego. Kwestionowane przez Sądy *meriti* sformułowania dotyczące powoda zawarte były w wielu artykułach publikowanych w "A." w latach 2001-2005. Dotyczyły one pewnej, dającej się wyodrębnić sfery działalności zawodowej powoda, tj. jego aktywności promocyjnej i marketingowej w zakresie dystrybuowanych leków. Wspomniane sformułowania znalazły się także w liście czytelnika publikowanym w piśmie "A.". W tej sytuacji nie tylko niemożliwe z technicznego punktu widzenia, ale także nieracjonalne byłoby przytaczanie w tekście oświadczenia każdego artykułu (wypowiedzi prasowej), w którym zamieszczone zostały sformułowania godzące w renomę handlową powoda. Ciągłość i powtarzalność naruszeń uzasadnia możliwość zredagowania przeprosin przewidzianych w art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. w sposób odpowiednio syntetyczny i ogólny, pozwalający określić wystarczająco istotę deliktu prasowego, tj. jego sprawcę, sposób działania oraz przedmiot wypowiedzi formułowanych o pokrzywdzonym, godzących w jego renomę handlową. Systematyczny i ciągły charakter deliktu prasowego pozwanego nie może prowadzić do prawnej iluzoryczności środka ochrony dóbr osobistych podmiotu pokrzywdzonego w postaci odpowiedniego oświadczenia sprawcy deliktu (art. 24 § 1 k.c.), a do tego prowadziłyby wymaganie szczegółowego konkretyzowania w oświadczeniu wszystkich licznych publikacji, w których doszło do naruszenia określonego dobra osobistego pokrzywdzonego w wyniku wielokrotnych zachowań się sprawcy deliktu. (...)

Należy zatem stwierdzić, że przyjęta w zaskarżonym wyroku treść przeproszenia spełnia zasadnicze kryteria oświadczenia odpowiedniego co do treści i formy w rozumieniu art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. Po pierwsze, treść oświadczenia podyktowana została jego zasadniczym celem prawnym, tzn. potrzebą usunięcia skutków naruszenia renomy handlowej powoda w wyniku publikacji prasowych i tym samym uzyskania przez pozwanego określonej satysfakcji. Oświadczenie pozwanego powinno zatem dotrzeć przede wszystkim do adresatów zakwestionowanych w sprawie wypowiedzi prasowych. Po drugie, wspomniany cel usprawiedliwia posłużenie się odpowiednią formułą ogólną bez potrzeby wyszczególnienia publikacji prasowych naruszających dobro osobiste pokrzywdzonego. Po trzecie, w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się zbędność szczegółowego powtarzania w treści oświadczenia

przewidzianego w art. 24 § 1 k.c. sformułowań prasowych sprawcy deliktu, które doprowadziły do naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną jako nieuzasadnioną (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).